

Jak uoyłam się w czasie okupacji.

W roku 1939 po wysiedleńiu do miasteczka Wodzisław, leżącego w kieleckim natar w roku następnym 40 tydzień poszłam do szkoły powszechnej. Szkoła ta była jawną, tylko wyuczawiana była historia i geografia. Dwa te przedmioty uczyliśmy się, wybierając się z poszczególnych kolonów w domach prywatnych. Po ukończeniu szkoły powszechnej w r 42 poszliśmy dwiema do tajnego gimnazjum. Tam uczyły profesorki wysiedlane ze Śląska. Zamieszkiwały one natar w pobliskiej wsi Ławy. Nauka klasy I gim. <sup>nieporozumienie</sup> 15 września 1943 r. Po tym długim czasie przybył jeden kolega, potem dwóch pięć kolegów, tak że wstąpienie kompletu nasz składał się z siedmiu chłopców i ośmiu dziewczynek. Na lekcje chodziliśmy zawsze karzą osobno na Ławy i tutaj w pakcie dość chłodnym, bo na poddaszu odbywały się lekcje trwające od 1 - 5 godzin. Porządkowo mieliśmy wielkie trudności z ksiarżkami, nauka odbywała się więcej ze słuchu i z notatek. Po jakimś czasie wśród nas pojawiły się dwie ksiarżki: historia i łacina. Otrzymaliśmy ją drogą staraniem od nauczających z Wodzisław. Ksarżki te nosił zawsze jeden uczeń mieszkający na tej samej wsi i nie musiał iść przez miasto, więc nigdy był uatracany na spotkanie się z rządnymi. W roku tym w mieście powiatowym w Jedynowie odbyło się wielkie arystawanie, przez kilka dni w ogóle nie uczęszczałszy do szkoły. Po kilkudniowym przerwaniu podnieśliśmy się na dwie grupy i uczyliśmy się co drugi dzień. Od chwili tej w mieście dość często rywali się rządnymi, uczyliśmy się lekcji przeważnie i uciskał bocznymi drogami do domów. Często przeważaliśmy też lekcje z powodu łapanek ulicznych. W domu się

wiec uczyli mi woglesniemy, psychodrilisniemy ~~imi~~ polacni unidry  
 rbari i uczyli si w ogrodnie. W tym samym roku dowi-  
 drilisniemy si, ze wrotar z nami uczy si cicha konfidencja.  
 Myslo to na jaw, kiedy zostal nabity jz ojciec z jakims tajem-  
 niczym raku, nas po mi dluzniem czasie nabito matke, ona sama  
 unesiata uchodnie. W roku 19/44 swito jedynastego listopada  
 obchodzilisniemy bardzo wrocysci. Ubradzilisniemy potancik w prawdm  
 tydnie parniuj, gdzi w tym dniu miasto nasu bylo odwidranie  
 przy naudartniow. Stasniuki byly bardzo naostnane, a nawet  
 kotanyle pogloska, ze skata nasza ma byc tarwianawa i wdawiu  
 w ktorym si uczyli, ma byc ktos arszawany. Potancik  
 nasr odbyl si 26 listopada o godzi 8-y rano. Zarporczy byl  
 referatami i odpisowaniami Poty. Przy akompaniamencie fortepianu  
 spiwalisniemy „Zisore Polska Murqinela”. Nastepnie deklamow-  
 wano wiersze, unidry ktorymi byla „mowa Milyadesa” i  
 „Oda do wiodosci”. Sokaj byl przybraany rielnia, a na scianie  
 wisial onul polski i rok 1943. Na koniec tabilisniemy rdzicia.  
 Swito wiona 10 lutego tzi obchodzilisniemy potancikiem, gdzi byly  
 odczytywane referaty i wiersze. Brak skolny nakomrylisniemy  
 wroisniuj, gdzi odbyto si wielki arszawany w naszym miescie,  
 gdzi po kilku dniach zostaly rozdane 32 osoby pod lasem  
 kariuskiem, unidry unijmi byli ojciec i bracia naszych z kolwian  
 i kolegow. Kl II zarporczilisniemy<sup>ale</sup> po oswobodzeniu Polski posrlisniemy  
 ndawac igraniam z I-y klasy, gdzi na 15 osob ndalo 9 osob.  
 respil, ktory nas uczył skladal si z trzech osob. Matematyki  
 uczył nas przedwojenny potancik altylerii. Zisianki ty mi unilisniemy  
 dlatego mami najwiesze braku jakoi oderowanuj to w raktosie  
 unatunatyki. Polskiego, historii i jazykow abych uczyta nas  
 profesorka od geografii. Laciuj nas przedwojnia unieunica na

wydziale humanistycznym. Dokładajcie dwoje sił, by dać nam jak  
najwięcej wiadomości, wychowajcie nas dobrze matki, obywatelki.  
Uczyjcie nas bardzo miłym wynagrodzeniem.

II Państwo. Liceum i Gimnazjum  
im. M. Konopnickiej  
we Wrocławiu  
Woj. Pomorskie